Cena 12 groszy

Rok I

Wtorek, dnia 21-go października 1924 r. Nr. 160

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Wojenka w Marokko.

(jz) Z wysokosci Gibraltaru poprzez cieśninę morską dojrzeć można wybrzeże Afryki, którego skrawek w tem właśnie miejscu przed wiekami opanowali Hiszpanie. Jest to **Marokko hiszpańskie**. Kraj to górzysty, kiepsko zawodniony po orany krzywymi wąwozami, prócz rudy żelaznej nie posiadający żadnych bogactw naturalnych.

Marokko hiszpańskie zamieszkują ubogie ale **wojownicze i kochające wolność szczepy mauretańskie.** Stoją one od paru lat pod wodzą emira Abd-el-Krim'a, który obdarzony dużemi zdolnościami organizacyjnepo ucieczce z więzienia hiszpańskiego, zorganizował niewielką lecz bitną i karną armję i ogłosił **„świętą wojnę“** przeciwko najeźdźcom.

Od lat trzech toczy się pomiędzy szczepami Abd-el-Krim'a a Hiszpanami **zacięta walka.** Jak dotychczas, przebieg jej był dla Hiszpanów bardzo niekorzystny. Zaraz w pierwszym roku wojny (w lipcu 1921 r.) **w bitwie pod Melillą Hiszpanie ponieśli straszną klęskę;** cała armja została rozbita, a plac boju zaległo **14 000 trupów żołnierzy hiszpańskich.**

Hiszpanja nie może przeboleć tej klęski. Duma pcha ją ciągle do nowych wysiłków, aby nareszcie skończyć z powstańcami. Na ten cel nie szczędzą pieniędzy, chociaż w kraju nie mają ich na oświatę. Lecz i powstańcy nie mają zamiaru ustąpić. Zdobyli oni na Hiszpanach tyle broni, że są zaopatrzeni nietylko w karabiny, lecz i w **maszynówki i armaty.** Obeznani doskonale z terenem, urządzają na Hiszpanów zasadzki i sprzątają ich cel nemi strzałami lub biorą w niewolę. Wydają jeńców za **gruby okup,** a uzyskane w ten sposób od Hiszpanów pieniądze zużywają na zakup od przemytników broni i amunicji.

Ostatnie klęski, jakie Hiszpanie ponieśli, spowodowały zmianę **w dowództwie** ich **wojsk.** Komendantem Marokka został „sam“ p. **generał Primo de Rivera, osławiony dyktator Hiszpanji.** Ma on nadzieję, że zgniecie powstanie i w ten sposób umocni swój mocno zachwiany w kraju autorytet. Na wypadek przegranej p. Primo de Rivera straci nietylko Marokko, lecz i... **rządy w Hiszpanji.**

I zdaje się, że taki będzie koniec tej „awantury marokańskiej“. Hiszpanja już jest wyczerpana, wojna wyniszczyła kraj, duża część ziemi leży odłogiem, bo wieśniacy, którzy mają ją uprawiać, **zostali wysłani na front afrykański.** Hiszpanja drogo płaci za rządy swego niepoczytalnego dyktatora, drożej niż Włochy za rządy faszystów, drożej nawet niż Polska zapłaciła za zeszłoroczne rządy gabinetu Witos—Kucharski.

Parlament niemiecki rozwiązany!

BERLIN, 20. 10. (PAT)

Prezydent Rzeszy na propozycję kanclerza podpisał dekret rozwiązujący parlament niemiecki. Decyzja ta jest skutkiem rezolucji, uchwalonej dziś po południu przez frakcję demokratyczną której przewódcy Koch i Erkelenz zakomunikowali kanclerzowi, że uważają utworzenie gabinetu prawicowego za niepożądane dla położenia międzynarodowego Niemiec i odmawiają wzięcia w nim udziału.

Podejrzana propozycja!

WIEDEŃ, 20. 10. (PAT)

„Der Morgen“ donosi z Nowego Yorku, że dr. Eckener zaproponował odbycie lotu na statku Z. R. 3 do Friedrichshafen i z powrotem do Ameryki, aby wykazać przez to dobrą sprawność statku. Projektu tego nie przyjęto.

Znowu niezadowoleni!

BERLIN, 20. 10. (PAT)

„Vossische Ztg.“ zamieszcza notatkę treści następującej: Mianowanie byłego ministra polskiego Plucińskiego przewodniczącym delegacji polskiej do rokowań handlowych niemiecko-polskich, uważane jest w niemieckich kołach politycznych jako niekoniecznie dobra zapowiedź. P. Pluciński na swojem poprzedniem stanowisku polskiego generalnego komisarza w Gdańsku dążył tylko do tego, aby w zupełności podporządkować Gdańsk zwierzchnictwu polskiemu. „Deutsche Allgemeine Ztg“ zamieszcza następującą wiadomość z Warszawy: Przewodniczącym polskiej komisji do rokowań handlowych niemiecko-polskich został mianowany były przedstawiciel dyplomatyczny Polski w Gdańsku p. Pluciński o którym w swoim czasie — jak wiadomo — dużo mówiono z powodu jego nieprzejednanego stanowiska i t. zw. mocnej ręki.

Z posiedzenia Rady Ministrów.

WARSZAWA, 20. 10. (PAT)

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 20 bm. powzięła następujące uchwały: 1) rozporządzenie o uzupełnieniu rozporządzenia o sposobie używania wojsk dla zabezpieczenia porządku publicznego postanowieniami, dotyczącemi dodatku asystencyjnego; 2) projekt ustawy, dotyczącej zmian w ustawie o postępowaniu karnem, obowiązującej w b. dzielnicy rosyjskiej; 3) projekt ustawy o zmianach opłat przewidzianych w ustawie z dnia 5 lutego 1924 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych; 4) projekt ustawy o dodatkowym preliminarzu budżetowym na rok 1924.

Uczczenie śląskich działaczy narodowych.

KATOWICE, 19. 10. (PAT)

Przy udziale tłumów publiczności odbyło się dziś o godz 10. przed południem w kościele Marjackim solenne nabożeństwo z okazji 100 letniej rocznicy urodzin śląskich działaczy narodowych Miarki i Stelmacha. W nabożeństwie wzięli udział p. min. Kiedroń z małżonką, p. wojewoda Bilski, dowódca dywizji gen. Horszkiewicz, przedstawiciele władz, delegacje i t.d.

Uroczystości, związane z przeniesieniem zwłok H. Sienkiewicza rozpoczęły się.

LERN, 20. 10. (PAT)

Uroczystości związane z przewiezieniem zwłok Henryka Sienkiewicza z Szwajcarji do Polski rozpoczęły się dzisiaj uroczystą mszą św. w kościele katolickim podczas której wygłoszono kazanie, poświęcone działalności Sienkiewicza jako katolika i wielkiego patrjoty. Po mszy św. obecni w kościele uformowali pochód, odprowadzając trumnę ze zwłokami na dworzec kolejowy. Na czele pochodu szedł związek śpiewacki z Vevey „Lire“, którego członkowie odśpiewali marsz żałobny Chopina. Za trumną kroczyli: syn Henryka Sienkiewicza, reprezentant szw. Rady Związkowej Motta, przedstawiciele miasta Vevey, liczni przedstawiciele Polski, tudzież reprezentanci innych krajów. — Karawan ze zwłokami tonął w powodzi wieńców i kwiatów. W Bernie i Zurychu, gdzie jutro przybędzie pociąg ze zwłokami Henryka Sienkiewicza utworzyły się specjalne komitety w celu uczczenia pamięci wiekiego pisarza. Austrjackie koleje przeznaczyły dla transportu trumny ze zwłokami Sienkiewicza specjalny wagon.

VEVEY, 20. 10. (PAT)

Odbyła się tu dziś bardzo uroczyście ceremonja przewiezienia zwłok Henryka Sienkiewicza. W przemówieniu, wygłoszonem z okazji tej uroczystości poseł Modzelewski dziękował organizatorom uroczystości Sienkiewiczowskich, poczem zakończył swe przemówienie po polsku następującemi słowy: „Nie chciałbym aby uroczystość dnia dzisiejszego zakończona została w innej, jak w naszej pięknej mowie, której Ty byłeś mistrzem, w której krzepiłeś nasze serca, której istnienie zachodzące w niepamięć u obcych, rozsławiłeś po świecie. Dziś zatem patrzymy jak ciało Twoje opuszcza mury Vevey od lat 8 miejsca pielgrzymki Polaków w Szwajcarji. A jednak szczęśliwi jesteśmy i szczęśliwi się czujemy, że przecież spoczniesz w wolnej, niepodległej Ojczyźnie i na ziemi na Twojej ukochanej ziemi hołd ci odda naród, cały naród. Wielki Polaku, Mistrzu, którego dzieła rozgrzewały serca jako ogniska olbrzymie wśród nocnej zawiei, które dopomagały przetrwać mroki naszych dziejów — niech duch Twój narodowi towarzyszy, — niech go nadal łączy, jednoczy i przekroczywszy granice sieje zbliżenie wśród bratnich słowiańskich narodów ku polskiej chwale, ku ich, ku naszej i ludzkości pożytkowi. Mistrzu! — Tobie cześć!

WARSZAWA, 20. 10. (PAT)

Uroczysty pochód, który w piątek, dnia 24 bm. po południu po uroczystościach w Panteonie muzeum narodowego odprowadzi trumnę ze zwłokami Sienkiewicza na dworzec Wilsona otwierać będzie polska kolonja w Pradze. Z kolei będą szły polskie i czeskie duchowieństwo, oraz organizacje.

W miejscowości granicznej Gmunden utwozył się komitet który po przybyciu pociągu ze zwłokami Henryka Sienkiewicza zgotuje śmiertelnym szczątkom wielkiego pisarza uroczyste pzyjęcie na ziemi czeskiej.

WARSZAWA, 20. 10. (PAT)

Towarzystwo autorów włoskich poleciło korespondentowi agencji Stefaniego w Warszawie p. dr. Oliniemu wziąć w imieniu tegoż towarzystwa udział w uroczystościach sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza.

Dzień 3 listopada wolny od nauki szkolnej.

WARSZAWA, 20. 10. (PAT)

W związku z rozporządzeniem z dnia 6 grudnia 1923 r. nr. 3460 (I. S. 1923 Dziennik Urzędowy Ministerstwa nr. 21 poz. 188 rok 1923) Ministerstwo Wyznań Relig. i Ośw. Publ. zwraca uwagę, że wobec przeniesienia w roku bieżącym Dnia Zadusznego na dzień 3 listopada, dzień ten będzie wolny od nauki szkolnej.

Budowa portu w Gdyni.

GDAŃSK, 20. 10.

Praca nad budową portu w Gdyni postępuje raźno naprzód. Ze strony Oksywji wbito cały szereg pali w morze pod budowę nowego mola, które półkolem ograniczy wraz z molem ze strony Gdyni polski port. Wraz z budową portu posuwają się szybko prace nad budową dworca gdyńskiego. Gmach ten sięga już obecnie wysokości dwóch pięter i przedstawia się imponująco.

Równocześnie opracowany został plan rozbudowy sieci kolejowej od dworca gdyńskiego do portu dla wagonów towarowych z jednej strony i dla pociągów osobowych w stronę Kokoszek i Gdańska z drugiej. Pozatem jeszcze jedna ma być skierowana na Puck i całe wybrzeże polskie.

Szanghaj zdobyty przez wojska Kiang Su

4000 domów spłonęło.

LONDYN, 18. 10. (PAT)

Szanghaj został dziś obsadzony przez wojska Kiang Su. Tłumy ludności, uciekając panicznie, chciały wtargnąć do dzielnicy obcych. Zostały one odparte przez wojska europejskie. Podczas pożaru spaliło się 4000 domów. Wszystkie sklepy są zamknięte. Miasto wygląda jak wymarłe.

Pożar Kantonu.

KANTON, 20. 10. (PAT)

Pożar, który wybuchł w związku z obsadzeniem miasta trwał przez 24 godziny. Większa część miasta zniszczona i doszczętnie splądrowane. Przedewszystkiem zniszczono składy kupców krajowych, podczas gdy domy mieszkalne i budynki towarzystw handlowych nie ucierpiały. Szkody wynoszą przeszło 10 miljonów dolarów.

Ile Gdańsk zarobił na Polsce?

GDAŃSK, 20. 10.

„Kurjer Gdański“ w ostatnim swem wydaniu zamieszcza artykuł wstępny, w którym stwierdza na mocy załączonej statystyki szczegółowej i urzędowej że obecny wzrost tonażu okrętowego w porównaniu z czasami przedwojennymi wynosi miljon ton. Dzięki łączności z Polską wzrósł: eksport drzewa polskiego w r. 1923 wynosił 700 000 ton wartości 119 miljonów gulden., podczas gdy przed wojną w r. 1913 wynosił 211 000 ton, wywóz nafty polskiej, ruch emigracyjny i reemigracyjny polski przed wojną wynosił 20 000 obecnie 145 000. Import wzrósł zwłaszcza nawozów sztucznych i śledzi, któremi Gdańsk pobił dawno konkurencyjne porty niemieckie Królewiec i Szczecin. Wszystkie te fakta wykazują, że Gdańsk czerpał niemal 99 proc. swych dochodów gospodarczych ze źródeł Polski w czasie swego pięcioletniego istnienia, jako Wolne Miasto.

Jeszcze o „lojalnych“ obywatelach niemieckich w Grudziądzu.

Sobotnia afera **niemieckiej roboty sabotażowej** nie przestaje być tematem szerokich kół społeczeństwa polskiego w Grudziądzu. O wypadkach tych w mieście toczy się dyskusja — przy każdej sposobności. **Niemcy widocznie skosternowani** — mają niezbyt wesołe miny. Gromadzą się cichaczem w swoich lokalach — i zapewne kombinują, **jakąby rozpocząć akcję** — lub jaką **puścić w świat plotkę** — że to oni „cierpią niewinnie“, że Polacy robią im takie „psikusy — na złość“, że przecież oni „zawsze są... lojalni“ i t.d. A nuż się uda? **Może się znajdzie** przecież jeżeli nie w Polsce — to bodaj w Londynie jakiś obrońca „uciśnionych“ — i **w Lidze Narodów** — przedstawi te „straszne prześladowania“ mniejszości niemieckiej — pod wprost... „strasznemi.. **„rządami Polski!** Jedynie policja polit. nieczuła jest na „krzywdę“, — jaką wyrządziła „lojalnym“ niemieckim tutejszym obywatelom. Pracuje dalej z niezmienioną **energją** przeglądając i odczytując stosy **skonfiskowanych aktów, odezw** i. d. W łączności z powyższą sprawą przybył dziś z Torunia szef II. Oddziału major Kuliczkowski. Ekspertyza znalezionych **materjałów wybuchowych odbędzie się jutro dnia 21. 10.** Głównych sprawców i zakonspirowanych działaczy a to: **Voss Alfred** (ul. Toruńska Nr. 4), **Weiss Paweł** (ul. 3. Maja Nr. 21), **Kork Wilhelm** (ul. Ogrodowa Nr. 3) **Schmidt Otto** (ul. Chełmińska Nr. 173) i **Szymański Willy** (ul. Ogrodowa Nr 3), przekazały organa policyjne Sądowi karnemu pod zarzutem **zdrady stanu, szpiegostwa i przekroczenia ustawy dynamitowej.**

Wiadomości w kilku wierszach.

PARYŻ, (PAT)

Dziennik donoszą, że w pogrzebie Anatola France'a wzięło udział przeszło 200 000 osób.

MOSKWA, (PAT)

Ze względu na przesilenie w Anglji centralny komitet wykonawczy związku republik sowieckich postanowił odroczyć sprawę ratyfikacji traktatu anglo-sowieckiego.

LONDYN, (PAT)

Reuter donosi, że dotychczas zgłoszono oficjalnie 1422 kandydatury do izby gmin.

PRAGA, (PAT)

Tutejszy klub polski otworzył dziś pierwszą publiczną czytelnię w Pradze.

BERLIN, (PAT)

„Sozial Demokr. Parl. Dienst“ podaje datę 25 listopada jako prawdopodobną datę wyborów do reichstagu.

SZANGHAJ (PAT)

Żołnierze armji Czek-janga oddali broń, otrzymawszy po 20 dolarów oraz pokrycie kosztów powrotu do domu.

RZYM, (PAT)

W okolicy Metelli odczuto ubiegłej nocy trzęsienie ziemi Pierwsze wstrząśnienie nastąpiło o godz. 22-ej m. 17, drugie — o godz. 2-ej m. 15 nad ranem. Ludność w panice opuściła domy i spędziła noc pod gołem niebem. Szkód nie było żadnych.

Na całym świecie zboże tanieje

Kiedyż ta falą zbliży się do Polski skąd powinna była zacząć swój pochód

Ostatnio daje się wyczuć na międzynarodowym targu zbożowym znaczne

osłabienie cen

za główne rośliny zbożowe.

Na rynkach amerykańskich notowania za pszenicę spadły z 150 na 145, za żyto z 132 na 130, kukurydzy z 113 na 111, owsa z 57 na 54 jednostek.

Europejskie rynki wykazują obecnie pewne nasycenie zbożem sprowadzonym ze Stanów Zjednoczonych, tak iż

zapotrzebowanie zmalało,

co odrazu wywołało zniżkę cen.

Na rynku niemieckim, ceny również mają tendencję zniżkową odkąd dokładne obliczenia statystyczne wykazały, iż zmniejszenie zbiorów, wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych nie jest tak znaczne, jak z początku myślano. Obecne zbiory w Niemczech

wynoszą 75%

zbiorów roku 1923, który był wyjątkowo urodzajny.

Na rynku budapeszteńskim ceny zboża i produktów żywnościowych wykazują również tendencję zniżkową.

Stan międzynarodowych cen za zasadniczy artykuł, jakim jest zboże, winien wpłynąć decydująco na skalę cen i u nas.

Niestety ceny u nas reagują jedynie na zwyżkę cen zagranicą, zniżka nie obchodzi zupełnie naszych domorosłych

pośredników i spekulantów,

którzy płacąc rolnikowi względnie niskie ceny dobijają do nich olbrzymi niczem nie uzasadniony odsetek zysku., podrażający nam nietylko środki żywności, lecz i ogólne koszty utrzymania.

Obserwator.

Rosyjscy monarchiści w Warszawie kłócą się o cara

Manifest b. wielkiego księcia Cyryla, w którym tenże zamianował się „carem rosyjskim", jak również ogłoszony wślad za nim „ukaz o powołaniu nowego rządu", spowodował wśród przebywających w Polsce emigrantów rosyjskich, hołdujących idei monarchizmu, rzłam. Za Cyrylem opowiedziała się — jak stwierdza agencja „Varsovia" — mniejszość, natomiast znaczna większość sprzyja kandydaturze b. wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza.

„Bombardjer Wenecji", wierny przyjaciel Habsburgów poległ na ich grobie

Rozbicie potęgi finansowej komendatora Castiglioni

Rzym 13 października

Wiedeński krach Depositbanku i skandal finansowy Castiglioniego dotąd jest sensacją dnia. Warto jest poświęcić parę minut uwagi jej głównemu aktorowi.

Pan Castiglioni — pochodzi

z Trjestu.

Tam mieszkał przed wojną, tam działał i zdobywał wpływy i

sympatje na dworze Habsburgów.

Castiglioni pochodzi z rodziny żydowskiej. Jest obrotny, zręczny i pracowity — trzy warunki aby zrobić pieniądze! Castiglioni

pieniądze zrobił.

Umiał je nawet używać patrjotycznie. W czasie wojny ofiarował rodzinie cesarskiej

eskadrę aeroplanów.

Miały one na swych skrzydłach inicjały swego ofiarodawcy — C. C.

Aeroplany znaczone literami C. C.

bombardowały ze szczególnym uporem Wenecję!

Dziwnie się zasługiwał „włoch" z Tryjestu — swej przyszłej ojczyźnie. Ale wówczas Castiglioni nie patrzył tak daleko, jego „włoskość" była ofiarowana tronowi Habsburgów!

Kiedy „nasi" zwyciężyli Castiglioni był oczywiście ze zwycięzcami. Wenecja przecież ocalała, chociaż ją bombardowały jego własne aeroplany.

Wojna skończyła się. We Włoszech przyszedł rząd Nittiego,

wroga Polski,

ministra oddanego Niemcom, opierającego rząd na najskrajniejszym radykaliźmie, tolerującego bolszewizm i komunizm.

„Bombardjer" Wenecji

porozumiał się z Nittim, zaczął od skromnych ofert; a szykował się z zarobionemi przy pomocy Habsburgów miljonami zdobyć rynek i przemysł włoski. Ale przedsiębiorczość Castiglioniego szła dalej. Chciał on

zaszczytów politycznych.

Nie zdążył z Habsburgami, chciał to sobie powetować w swej „odzyskanej", a na szczęście nie zbombardowanej ojczyźnie. Castiglioni zażądał, by Nitti zrobił go

komandorem orderu

Corona d'Italia! Na to wówczas Nitti się nie odważył.

Minęło parę lat. Castiglioni robił pieniądze, ale sen o zaszczytach nie dał mu spać. Powstało

pismo faszystowskie „Corriere Italiano".

Pismo skompromitowane w zabójstwie Matteottiego. To pismo z początku i w wielkim stopniu finansował Castiglioni.

„Bombardjer" Wenecji — teraz oddany faszystowskim przywódcom tego typu jak Rossi, Martinelli, Filippelli — (dziś wszyscy pod kluczem) — zrealizował ich pismo i

swój sen

o dostojeństwie.

Teraz pan Castiglioni — co rano budząc się, mógł w lustro patrząc, powiedzieć sobie: „buon giorno commendatore Castiglioni"!

Był już, jest już komendatorem!

Ale za to dziś już podobno nie jest miljonerem! Gorzej nawet, mógł z afery wyciągnąć się dzięki pomocy banku „Credito Comerciale" — który swą potęgą chciał zażegnać jego krach, ale przez swą ucieczkę z Wiednia uniemożliwił mu to i „Comerciale" wbrew chęci musiał się cofnąć.

Komendator Castiglioni, „habsburski włoch" — ofiarowujący broń na bombardowanie Wenecji, cichy wspólnik — prawa ręka Stinesów, a lewa banku Comerciale — załamał się w Wiedniu.

Wytrwał w wierności bankrutom Habsburgom —

poległ na ich grobie.

Złośliwi mówią, że tak jak przed wojną groził Wenecji — tak teraz niezbyt lojalnie zaczął grozić „Comerciale" — to się miało zemścić.

Potężny bank medjolański ma czujne oczy.

A. Calabrese.

Drożyzna i bandytyzm na Kresach

Oto dwa najaktualniejsze tematy sejmowe

(wąż). Kończymy ostatni tydzień wywczasów parlamentarnych.

W nodchodzącą środę, Sejm rozpoczyna sesję jesienną i wtedy się pokaże ,jaki skutek mają zakonspirowane zmowy i przygotowane cichaczem zamachy na rząd, o których tyle się pisało i jeszcze pisze — z nudów.

W polityce niema próżni. Polityka jest funkcją nieustającą, jest machiną, której oś napędna porusza się wtedy nawet, gdy nie ma nic do zdziałania. Skrzydła wiatraka wyłączone od żarnowca.

Ale teraz zacznie się robota na dobre i to co w okresie ubiegłym było plotką po próżnicy, nabierze wartości potencjonalnych. Aparat zostanie nastawiony.

Sądząc według próbek podawanych w dniach ostatnich, żale główne i ataki zasadzać się będą na dwóch przykrych zjawiskach: wzrastającej drożyzny i bandytyzmu na Kresach. Objektywna krytyka tego stanu rzeczy, będzie też niezawodnie uzasadniona i naświetli położenie nader plastycznie. Kto jednak zechce wysnuć stąd wnioski o subjektywnej winie rządu, popadnie w kłopot.

Drożyzna jest zawsze zjawiskiem niezależnym od woli rządu najbardziej oględnego i sprężystego. Jest ona wypadkową dwóch wielkich funkcyj gospodarczych: zapotrzebowania i podaży. Na normalne ustosunkowanie obu funkcyj, można, środkami państwowemi oddziaływać, nie można ich dowolnie kształtować. Jeżeli więc dochodzenie wykaże, iż rząd nie dopuścił się zaniedbania dostępnych mu środków, zarzut winy subjektywnej odpadnie.

Fala bandytyzmu, niepokojąca Kresy, jest również zjawiskiem, na które rząd może odpowiedzieć tylko represjami. Przyczyny zjawiska tkwią głęboko w zmąconej po wojnie psychice, która nie odnalazła jeszcze nowej równowagi. Środków dostępnych, ale zewnętrznych rząd nie poskąpił, zaniedbania mu zarzucić nie można słusznie.

Rozważania te są niezawodnie udziałem ogółu. Społeczeństwo czuje, iż rząd nie jest bierny, lecz zabiega złemu w miarę możliwości. A skoro wokół nie widać śladu rękojmi, że ktoś inny, w innych warunkach, lepiejby rzecz poprowadził, próby eksperymentów nie spotkają się wśród ogółu z życzliwością.

Swięto Nauki Polskiej

Uroczysty akt otwarcia roku szkolnego w Uniwersytecie warszawskim

WARSZAWA 20. X.

(m). Szum. Gwar rozmów. Łoskot zajmowanych krzeseł... Gdzieniegdzie okrzyk głośniejszego powitania, stłumiony śmiech...

Wielka aula Uniwersytetu Warszawskiego, zdobna zielenią i barwami narodowemi; wzdłuż ścian las sztandarów zrzeszeń i korporacyj akademickich mieni się tęczą barw. Sala zapełniona po brzegi przybyłymi na

wielkie święto nauki

— inaugurację nowego roku akademickiego.

Pierwsze rzędy krzeseł zajęli przedstawiciele władz z p. min. oświaty, Miklaszewskim, dyrektorem departamentu p. Zawidzkim i wojewodą warszawskim p. Sołtanem na czele. P. marszałek Rataj, posłowie Thugutt i Rabski — reprezentują Sejm; — duchowieństwo wszystkich wyznań — ks. kardynał Kakowski, archimandryta warszawski Djonizy i rabin Perlmutter; władze wojskowe — komendant miasta gen. Suszyński; dalej szereg przedstawicieli organizacyj społecznych, publiczność, młodzież.

Nagle rozmowy milkną. Przy dźwiękach hymnu narodowego wkracza do sali senat Uniwersytetu w togach i biretach z J. M. rektorem prof. dr. Fr. Krzyształowiczem we wspaniałym gronostajowym płaszczu — na czele.

Na mównicę wchodzi prorektor prof. dr. Koschembahr-Łyskowski. W serdecznych słowach składa hołd cieniom zmarłych w ub. roku akad. profesorów Uniwersytetu: Józefowi Hornowskiemu, prof. wydz. lekarskiego, Edwardowi Strasburgerowi, dziekanowi wydz. prawnego, Walentemu Miklaszewskiemu, prof. wydz. prawnego, Alfredowi Sokołowskiemu, prof. wydz. medycznego oraz prof. Stanisławowi Wiluńskiemu, prof. wydz. prawnego, jak również zmarłym studentkom i studentom. Poczem przystępuje do sprawozdania.

Pomimo iż Uniwersytet walczył z nadzwyczajnemi trudnościami finansowemi, pomimo obcinania budżetu,

wytrwale niósł sztandar nauki.

Kilkadziesiąt katedr, 9419 studentów, 551 dyplomów wydanych w ubiegłym roku — oto wspaniały bilans prac Uniwersytetu. Uzupełnia go długi szereg nazwisk profesorów, którzy zagranicą prowadzili studja, nawiązywali kontakt z uczonymi zagranicznymi, reprezentowali sławę nauki polskiej.

Zabrzmiała jednak w sprawozdaniu gorzka nuta, skierowana pod adresem tej części młodzieży, która, figurując jeno na liście słuchaczów, traktuje Uniwersytet, jako źródło wszelkiego rodzaju ulg i ułatwień. Stwarza to przeciążenie Uniwersytetu i zamyka drogę do nauki tym, którzyby się naprawdę jej oddali.

Po przemówieniu prorektora, nastąpił symboliczny

akt przekazania władzy

nowemu rektorowi. Wśród dźwięków hymnu „Gaude Mater Polonia", odśpiewanego przez chór Akademickiego Koła Muzycznego, prof. Koschembahr-Łyskowski zawiesił na szyi nowego rektora łańcuch oraz wręczył mu berło i pierścień rektorski.

Następny punkt uroczystości obejmował wykład rektora prof. dra F. Krzyształowicza na temat: „Ustęp z biologji światła", poczem nastąpiła imatrykulacja nowych studentów, wśród których figuruje p. Narutowicz syn ś. p. prezydenta Narutowicza, p. Wojciechowski, syn obecnego Prezydenta, panny Sołtanówna, córka wojewody warszawskiego, Thuguttówna i Rabska — córki posłów.

Następnie w imieniu młodzieży akademickiej wygłosił przemówienie prezes Bratniej Pomocy, p. Zygmunt Boniecki, poczem chór akademicki odśpiewał „Gaudeamus".

Ogłoszenie przez p. dziekana wydziału lekarskiego prof. Czubalskiego, doktoratu honorowego, którym odznaczony został długoletni profesor anatomji patologicznej Uniwersytetu krakowskiego, wybitny uczony, p. Tadeusz Browicz,

zakończyło uroczystość.

Przy dźwiękach marsza, wykonanego przez doskonale zgraną orkiestrę Warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego pod batutą p. Rybickiego, publiczność opuszczała salę.

...Dziesiąty rozdział chlubnych dziejów wskrzeszonego Uniwersytetu rozpoczęty.

Uroczystością kierował prof. Jarra.

Organizacja wszechpolskiego Zjazdu przeciwgruźliczego

WARSZAWA 20. X.

(m). Wczoraj o g. 5-ej popoł. rozpoczął obrady w lokalu Generalnej dyrekcji służby zdrowia zjazd przedstawicieli Towarzystw przeciwgruźliczych, lekarskich, instytucyj społecznych i komunalnych, zwołany przez warszawskie Tow. przeciwgruźlicze, wraz z Generalną dyrekcją służby zdrowia. Celem zjazdu było zadecydowanie o konieczności zwołania ogólno - polskiego zjazdu przeciwgruźliczego i założenie centralnego Związku przeciwgruźliczego.

Zjazd zagaił generalny dyrektor służby zdrowia, dr. Kroczyński, wskazując na zastraszające szerzenie się gruźlicy, w walce, z którą Polska pozostała z kilkadziesiąt lat w tyle za państwami Zachodu. Teraz, gdy stosunki wewnętrzne powracają do stanu normalnego, gdy mamy stabilizowaną walutę, czas najwyższy energicznie przeprowadzić walkę z tą straszną chorobą, skoordynować wszelkie w tym kierunku poczynania.

Po wyborze przewodniczącego zjazdu w osobie p. prof. dr. Janiszewskiego z Krakowa i sekretarza — p. dr. Dąbrowskiego, p. dr. Bogucki zreferował sprawę zwołania ogólnopolskiego zjazdu przeciwgruźliczego.

W myśl jego wniosków zebrani uznali zwołanie takiego zjazdu za pożądane i do zorganizowania go powołali specjalny komitet z sześciu członków z Warszawy, dwóch z Łodzi (przedstawiciel miasta i Kasy chorych) i po jednym delegacie Towarzystw przeciwgruźliczych ze Lwowa, Krakowa, Poznania i Wilna.

Następnie dr. Kroczyński zreferował projekt statutu przyszłego Związku przeciwgruźliczego, nad którym wywiązała się długotrwała dyskusja.

Zjazd zakończyły referaty dr. K. Dąbrowskiego o sprawach społecznych w związku z przyszłym ogólno - polskim zjazdem przeciwgruźliczym oraz dr. pułk. Rudzkiego: „Sprawy naukowe na przyszłym zjeździe".

Kamienicznicy, obszarnicy i przemysłowcy wszystkich krajów łączą się

Niedzynarodowy kongres w Paryżu

WARSZAWA 20. X.

Między 20 a 26 b. m. odbędzie się w Paryżu międzynarodowy kongres własności, w którym mają wziąć udział przedstawiciele organizacyj ziemian, własności miejskiej nieruchomej, przemysłu, handlu i banków.

Zjazd ma na celu utworzenie wielkiej organizacji, jednoczącej wszystkie klasy społeczne, celem obrony własności prywatnej i jej zasady przez dążeniami żywiołów komunistycznych — jak również zwalczanie coraz bardziej rozpowszechniającej się agitacji bolszewickiej.

Polska będzie reprezentowana na tym kongresie przez przedstawicieli następujących stowarzyszeń:

Związek właścicieli realności w miastach Rzeczypospolitej Polskiej: p. Elina Pepłowska.

Związek Ziemain: p. Karol Raczyński, p. Alfred Jankowski.

Centralny Związek górnictwa, przemysłu, handlu i finansów w Polsce: inż. Karol Korytko, inż. Kazimierz Sosnowski.

PANOWIE LEKARZE

ten list jest adresowany do Waszego sumienia

Czy ogłaszać się i podawać ceny

Czy też nie ogłaszać się i brać za wysokie honorarja

Szanowny Panie Redaktorze!

W tych dniach przeczytałem rozporządzenie Rady Lekarskiej, zabraniające lekarzom tak zwanych „szumnych" reklam w pismach. W ten sposób Rada Lekarska, w swej trosce o stronę etyczną zawodu lekarskiego, chce ich otoczyć nimbem humanizmu. Lecz jakże ten humonizm wygląda? 25 złotych za wizytę (bez t. zw. zabiegów), zapłata z góry (zwłaszcza w nocy) i niekiedy dochodzące do cynizmu targowanie się z otoczeniem cierpiącego.

Pytam się, czy Rada Lekarska nie lepiejby zrobiła, porządkując przedewszystkiem tą bolączkę, trapiącą dziś (obok innego „paska") nasz cały ogół „niepaskarzy"?

Jabym poszedł najdalej i zezwolił lekarzom na swobodę reklamowania się, ale z podawaniem cen za leczenie.

G. B.

Pomnik księdza Gruberskiego

W Czerwińsku odsłonięto pomnik w kamieniu jednego z wybitniejszych kompozytorów polskich, zmarłego przed kilku laty księdza Eugenjusza Gruberskiego, propagatora muzyki i twórcę szkoły dla organistów.

Zmarły, wieloletni proboszcz parafji czerwińskiej, był również dzielnym organizatorem, dzięki czemu w Czerwińsku powstał cały szereg instytucyj społecznych, przyczyniających się zarówno do podniesienia kultury, jak i dobrobytu włościan.

Pomnik, przedstawiający genjusza z rozpiętemi skrzydłami, ustawiono przed kościołem nad grobem działacza, gdyż na życzenie parafjan zwłoki księdza Gruberskiego złożono nie na cmentarzu grzebalnym, lecz właśnie wprost świątyni.

Autorem tego pięknego, sharmonizowanego dzieła jest znany zaszczytnie rzeźbiarz Władysław Gruberski, który wykonał go przy współudziale technicznem rzeźbiarza Antoniego Janika.

Uroczystego poświęcenia dokonał ksiądz biskup Nowowiejski.

Kłopoty pożyczających przed wojną

Jutro, w niedzielę, o godz. 10½ r. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście 66) rozpoczyna się zjazd wierzycieli hipotecznych z całej Polski.

Zjazd ma na celu obmyślenie sposobów obrony interesów wierzycieli oraz uświadomienie opinji publicznej o przyczynach i skutkach zaniku kredytu hipotecznego. Zjazd wzbudził wielkie zainteresowanie i zapowiada się nader licznie.

Kupiectwo jugosłowiańskie chciałoby widzieć

Stałą wystawę przemysłu polskiego w Belgradzie

Poselstwo polskie w Białogrodzie zwróciło się do rządu w Warszawie z inicjatywą urządzenia w stolicy Jugosławji stałej wystawy przemysłu polskiego, która służyćby miała do ożywienia stosunków handlowych między Polską i Jugosławją. Inicjatywa w tym względzie wyszła ze strony sfer kupieckich jugosłowiańskich.

Chinom grożą bandy rozbójnicze z rozbitych i zdezorganizowanych oddziałów wojskowych

LONDYN 19. 10. Jak donoszą z Szanghaju, prowadzone tam od paru dni rokowania w celu skłonienia tysięcy żołnierzy dawnej armji Czo-Kjangu, pozostających obecnie bez dowódców, do oddania broni i powrotu do domów, nie odniosły — jak dotychczas — żadnego skutku.

Sytuacja jest w dalszym ciągu groźna.

Potworne zyski dyrektorów paskarjatu

opłaca nędza miljonów ludności

50% zarobku, to zbrodnia przeciw złotemu

przeciw państwu i przeciw ogólnemu dobrobytowi

WARSZAWA 20. X.

Na wygórowany, sięgający nierzadko 50% zysk hurtownika i detalisty, wskazywał „Kurjer" Czerwony jako na

przyczynę

trapiącej nas drożyzny. Zniżyć ten zysk choćby o połowę — oto zadanie tych czynników obywatelskich i rządowych, którym regulowanie spraw aprowizacyjnych powierzono, a w szczególności Państwowej Rady Spożywców, Komitetu ekonomicznego ministrów, Wydziału aprowizacyjnego ministerjum spraw wewnętrznych i komisarjatu rządu.

Jaki zysk w obecnych warunkach można uważać za słuszny, i w którą stronę

najpierw uderzyć,

by cel pożądany osiągnąć?

Bezwątpienia, zyskiem idealnym byłby ten, którym się zadowolniali kupcy przed wojną, który nie rujnował konsumenta, nie wzbogacał nadmiernie kupca.

Jakżeż daleko odbiegliśmy od tej zasady.

Zarobki, w porównaniu z przedwojennemi, są dość wysokie. A mimo to nie możemy sobie — tak jak przed wojną — pozwolić na uczęszczanie do teatrów, kin, kawiarni i t. p. miejsc rozrywkowych, gdyż przy dzisiejszych cenach — groziłoby nam to już po tygodniu

ruiną.

Dlatego, że kalkulacje przedsiębiorców oparte są na nieprawdopodobnie wielkich zyskach. Pod tym względem właściciel pralni, magazynu odzieżowego i sklepikarz nabiałowy — niczem nie różni się ani od restauratora ani od masarza, ani wreszcie od właściciela magazynu odzieżowego.

Wszyscy oni muszą dziś zarobić na to, by się rozbijać własnemi automobilami, zaznać wrażeń zagranicą i szastać pieniędzmi po kabaretach. W czasie wojny nauczyli się zarabiać na spadku, dziś chcą zarabiać na stabilizacji.

Rzecz prosta, niełatwo im będzie dowieść, że pobierają zysk za wysoki. Są to ludzie, którzy potrafią ukrywać rzeczywiste dochody, a powiększać koszty handlowe, ludzie przyzwyczajeni do fikcyjnych rachunków i na każde zawołanie gotowi je przedstawiać.

Nie jest jednakże tajemnicą, że np. hurtownicy maślani kalkulują na podstawie

50%-go zysku.

Właściciele magazynów obuwia, zakładających po kilka nieraz filij, zdobyli swoją fortunę na 35%-ych zarobkach. Obuwie zagraniczne po opłaceniu wysokiej stawki celnej i kosztów transportu, kalkuluje się o 10 — 15 złotych taniej.

Restauratorzy otrzymali przed laty prawo kalkulowania potraw porcjowych według

własnego „widzimisię"

wzamian za wydawanie obiadów urzędowych. Dziś i obiady urzędowe są drogie, a porcjowe także droższe.

Bieliźniarze zarabiają od 25 do 40 procent. Właściciele magazynów łokciowych kontentują się skromnym zyskiem tylko wtedy, gdy trzeba

płacić weksle.

Masarze — ani na włos nie odstępują od zasad wyżej wyłuszczonych.

Wniosek stąd: obniżenie kosztów utrzymania przy równoczesnem pozostawieniu zysków na poziomie powojennym jest mrzonką nieziszczalną.

Ostatnia stacja emigrantów przed wyjazdem z kraju

Hotel urzędu emigracyjnego na Powązkach

Jest dla odjeżdżających jak matka dla dziecka przed rozstaniem

WARSZAWA 20. X.

Szalone trudności kwaterunkowe, z jakiemi walczyć dotąd musiał emigrant, przejeżdżający przez stolicę dla załatwienia tu ostatecznych formalności, związanych z wyjazdem zagranicę, skłoniły Urząd emigracyjny do urządzenia

specjalnego hotelu

na Powązkach. Hotel ten oddał już i oddaje emigrantom nieocenione usługi.

Oto garść informacyj, zebranych na miejscu, oraz udzielonych, pod nieobecność kierownika p. Kaniowskiego, przez jego zastępcę, p. Kołodziejskiego i intendenta, p. Piechala.

Hotel Urzedu emigracyjnego mieści się na Powązkach w dwóch wielkich,

murowanych barakach

po dawnych rosyjskich magazynach zboża. Gruntownie przerobione, skanalizowane i oświetlone elektrycznością, zawierają 58 pokoi, rozmieszczonych systemem koszarowym, mogących pomieścić

400 osób.

Pokoje duże, przeznaczone na 6 — 12 osób, zapewniają zupełnie znośne warunki bytowania i higjeny. Na ten ostatni punkt regulamin hotelowy, nie krępujący zresztą zbytnio mieszkańców, kładzie

specjalny nacisk.

Są tu też wanny, dostępne dla wszystkich mieszkańców za opłatą jednego złotego.

Hotel przeznaczony jest w pierwszym rzędzie dla emigrantów, wybierających się za ocean, bądź do Francji. Przyjmowani zaś są ci tylko, których wyjazd

nie podlega już wątpliwości.

Pobyt ich ogranicza się do kilku dni, dzięki czemu. w hotelu

niema przepełnienia,

zawsze są gotowe do zajęcia miejsca. Zarząd hotelu nie odmawia gościnności i wracającym z zaoceanowej wyprawy po złote runo.

Pomimo, iż hotel oparty jest na zasadach samowystarczalności, pobiera od swych klijentów

minimalną opłatę 1 zł.

od łóżka za dobę, dając wzamian także opał, światło i czystą pościel.

Daje się tu jednak odczuwać brak jakiejkolwiek świetlicy, czytelni pism, wreszcie jadłodajni. Brak ten zamierza zarząd hotelu usunąć, przeznaczając na ten cel olbrzymia,

80-metrowej długości salę,

zajętą dotychczas przez repatrjantów. Po przeniesieniu ich, co jest spodziewane już w niedługim czasie, hala ta, dorównywująca ogromem swym poczekalnię Dworca Głównego i w tym typie zbudowana, z łatwością

pomieści te urządzenia,

pozostawiając jeszcze dość miejsca na zabawy towarzyskie lub sportowe.

Rozporządzając samochodami ciężarowymi, zarząd hotelu jest w możności stosować dla swych gości

wszelkie ułatwienia

i w dziedzinie lokomocji. Powiadomiony przez którekolwiek z biur okrętowych o spodziewanym przybyciu transportu emigrantów, wysyła na dworzec auto dla przewozu zamorskich pasażerów jak i ich bagażu.

Właśnie przyjechał taki transport podczas naszej tam bytności. Składało się nań kilkunastu młodych, zdrowych mężczyzn, emigrantów z Wschodniej Małopolski.

R. M.

Nowy mord polityczny

Zamordowany kijami — Patrole pilnują Piacenzy — Przysięga zemsty

(Od własnego korespondenta „Expresu Porannego").

RZYM, 10 października.

Wbrew pragnieniom rządu włoskiego spokój z trudem powraca we Włoszech. Posiew krwi rozpoczęty morderstwem Matteottiego wydaje wciąż nowe,

krwawe owoce.

Ledwo opinja uspokoiła się po morderstwie odwetowym posła faszysty Casaliniego, a już popełniono

nowe morderstwo polityczne.

Stało się to w Piacenzy — mieście północnych Włoch, położonym między Medjolanem a Cremoną.

Zabity został faszysta niezależny z tak zwanych „dyssydentów" nazwiskiem Lertua, zabili go faszyści oficjalni—rządowi.

Mordu dokonano w sposób bestjalski, zabijając Lertuę w łóżku, śpiącego. Napadnięto go nagle,

jeden z oprawców chwycił go za gardło,

a dwaj inni

zamordowali kijami

przebudzonego tak nagle Lertuę. Uderzenia pałek zmiażdżyły czaszkę, złamały szczękę, wybijając wszystkie zęby. Okrutna śmierć nastąpiła w ciągu minuty.

Narazie sprawcy zbiegli. Poszukiwania policji prowadzone gwałtownie doprowadziły do aresztowania 15 osób silnie podejrzanych o współudział w zbrodni. Zdaje się, że

wśród aresztowanych jest i główny morderca.

Lertua był inwalidą wojennym. Podczas wojny odznaczył się odwagą i poświęceniem. Po wojnie był jednym z pierwszych faszystów i dzielnie zwalczał komunizm i bolszewizm włoski z 1920 roku..

Początkowo morderstwu chciano nadać charakter zemsty miłosnej.

Puszczono pogłoskę, iż w chwili mordu obok śpiącego Lertui

spała młoda ładna dziewczyna,

której narzeczony tak pomścił zdradę.

Śledztwo ustaliło jednak odrazu, iż wszystkie te wersje były nieprawdziwe że było to

morderstwo polityczne.

Lertua od pół roku zerwał z oficjalną partją i ostro wystąpił przeciw przywódcy miejscowych faszystów posłowi Barbieliniemu.

Przeciw niemu tydzień temu wraz z kilkunastu innymi zgłosił publiczne oskarżenie do prokuratora o bezprawne noszenie orderów i odznak wojennych.

I stał się skandal!

Oskarżenie było prawdziwe, Barbielini uciekł, prokurator wytoczył sprawę.

W tydzień po tym Lertuę, którego uważano za głównego sprawcę oskarżenia

zamordowano ohydnie.

Teraz miasto Piacenza jest niesłychanie wzburzone.

Rządowi i opozycyjni (niezależni) faszyści gromadzą się i ściągają z okolic. Co chwila wybuchaja bójki. Wojsko i karabinjerzy królewscy z trudem przeciwdziałają.

Po mieście kraża patrole.

Pogrzeb Lertui odbył się wśród dwóch zwartych kordonów wojska. Ciało z domu pogrzebowego wynieśli bracia.

Dla pokazania zebranym ohydy mordu — uniesiono przed wejściem na cmentarz wieko trumny. Na widok zmasakrowanej głowy zabitego, jeden z brasi, blady ze wzniesionemi ku niebu pięściami wyskoczył przed orszak i publicznie głośno zaprzysiągł vendette.

Zaprzysiągł zemstę i śmierć mordercom.

Szykują się więc nowe ciosy, nowe napady — jeśli policja schwyci mordercę, nie będzie przecięta. Jeśli nie -- to

straszny trup zrodzi trupy nowe.

Zemsta potoczy się jak kula śniegu, przekształci w lawinę krwi. Rząd musi działać energicznie, jeśli chce do tego niedopuścić.

A. Calabrese.



SPORT

„Hasmoneja" bije „Legję" 4:1 (1:0)

Niezasłużenie wysoka porażka drużyny warszawskiej

WARSZAWA 20. X.

„Legja" poniosła wczoraj porażkę zbyt wysoką, a to dzięki niepewnej grze jej bramkarza Akimowa, który nie mógł w żaden sposób opanować technicznie piłki przy chwycie. To też druga i trzecia bramka muszą być zapisane jedynie na jego konto. Z pewnym zastrzeżeniem, powiedzieć można to samo o — czwartej.

Oceniając obie drużyny, trzeba zaznaczyć, że fama lwowska o fenomenalnych strzałach Steurmana nie jest przesadzona, z tem zastrzeżeniem, że gracz ten lewej nogi „nie ma" prawie zupełnie, a do strzału z gry, z tych czy innych przyczyn, dochodzi rzadziej, niż rzadko. Natomiast z rzutów wolnych strzela rzeczywiście niezwykle. Nic też dziwnego, że przy braku pewności u Akimowa, z wolnych strzałów Steuermana, „Hasmoneja" zdobyła dwie bramki przez obrońcę Redlera. Gracz ten wykazał start, bieg, życie w grze ruchliwość wprost fenomenalną. To też śmiało uznać go można za najlepszego na boisku.

W „Legji", tyły z wyjątkiem bramkarza zareprezentowały się bardzo dodatnio. Coprawda po przerwie broniły się z trzema obrońcami, ale przyznać trzeba, że obrona ta nie miała nic wspólnego z murowaniem bramki.

Napad natomiast zawiódł całkowicie: Mielech przy ostrej grze gości okazał się bojaźliwy, Kraszowski za ciężki i nieopanowany techniecznie, a Sobolta nijaki. Najanemiczniej bodaj wypadł Węglowski, grający zupełnie „bez głowy".

Najlepiej w drużynie miejscowych zareprezentował się Amirowicz na środku pomocy.

Jedyną bramkę „Legja" zyskała z rzutu karnego, egzekwowanego przez Krawusia. Sędziował p. Strzelecki.

Zawody lekkoatletyczne Polonji

P. Smidówna ustanawia nowy rekord polski

Finishowym zamknięciem tegorocznego obfitego programu lekkoatletycznego były wczorajsze zawody organizowane przez Polonję. Program ich obejmował trójbój młodzików, pięciobój, oraz szereg poszczególnych konkurencyj.

Rezultaty osiągnięto następujące:

60 mtr. młodzików: 1) Czarnecki 7,8, 2) Bayer o pierś.

Trójbój młodz. (skok w dal, oszczep i bieg 1500 mtr).: 1) Bayer 3 p., 2) Jelski 8 i pół p., 3) Chłapowski 9 p..

Bieg rozstawny 1500 — 3000 — 5000 — 5000 — 2000 — 1500 mtr.: 1) Polonia (Banaszkiewicz, Filc, Szelestowski, Łukaszewicz, Eysmont, de Virion), czas 1 g. 6 m. 55,4 sek., 2) Varsovia o 1900 mtr. z tyłu.

W pięcioboju rozegranym drużynowo, a obejmującym skok w dal, 200 mtr., oszczep, dysk, 1500 mtr. pierwsze miejsce zajęła „Polonja", zyskując łącznie 6907,085 pkt., drugie — Varsovia z 6412,315 pkt., a trzecie — Warszawianka.

Bieg pań 100 — 200 — 400 — 400 — 200 — 100 mtr. wygrała valk-over Polonja w składzie Smidówna S., Kielichówna, Lula, Kwaśniewska, Baranówna, Smidówna M. w czasie 4 m. 21,8 sek.

W biegu 110 mtr. z płotkami dla pań ustanowiła

nowy rekord polski

p. M. Smidówna w dobrym czasie 20,8 sek., przed p. Baranówną. Wreszcie w biegu 200 mtr. z płotkami zwyciężył Piątkowski (Polonja) w czasie 29,6 sek.

Po ukończeniu zawodów, zwycięzcy otrzymali piękne pamiątkowe medale.

W. T. C. mistrzem klasy B.

Na wyznaczoną na wczoraj rozgrywkę finalną o mistrzostwo kl. B. „Orkan" nie stawił się tak samo, jak i za pierwszym razem. Wobec tego „W. T. C." zdobyło valk-over 4 punkty i stosunek bramek 6 : 0.

Tak więc, po ukończeniu mistrzostw okręgowych kl. A., „W. T. C." przejdzie do grona „sześciu" na miejsce spada-jącego automatycznie do kl. B. „Akad. Zw. Sportowego".

Zamiast gry z „Orkanem", drużyna cyklistów rozegrała mecz ze „Skrą", wygrywając z trudem i niezasłużenie 6 : 4. Swego rodzaju rekordem było pięć rzutów karnych, egzekwowanych przez obie strony podczas gry.

Awanturniczy synalek pobił rodzonego ojca

Posterunkowemu rezerwy oberwał guziki

WARSZAWA 20. X.

Na ul. Marjańskiej przed domem nr. 3, Chaim Josek Witman, lat 25, wywołał bójkę z ojcem swych 50-letni Alterem Witmanem (Marjańska nr. 3). Około awanturujących się zebrał się tłum, liczący około 100 osób.

Przechodzący posterunkowy rezerwy Stefan Jaskowski, chcąc położyć kres bójce, schwycił Chaima Witmana (syna) za ręce i oderwał go od ojca.

Witman stawił czynny opór, rzucił się na policjanta i oberwał mu guziki przy płaszczu, poczem usiłował go podrapać.

Na alarm nadbiegł drugi policjant i wtedy awanturnika obezwładniono i odprowadzono do 8-go komisarjatu, gdzie sporządzono protokół, celem pociągnięcia Witmana do odpowiedzialności sądowej za zakłócenie spokoju publicznego i opór władzy.

Toruń w przededniu strajku tramwajarzy

oraz robotników Gazowni i Elektrowni.

Wczoraj o godz. 8-ej wieczorem odbyło się w lokalu Dąbrowskiego przy ul. Mickiewicza **ogólne zebranie tramwajarzy oraz robotników Gazowni i Elektrowni**, w sprawie załatwienia ich prośby wniesionej **przed 1 bm. do Magistratu miasta Torunia, o podwyższenie dotychczasowych ich płac.**

Ponieważ do dnia dzisiejszego Magistrat nie nadesłał im **żadnej odpowiedzi** — przeto zebranie uchwaliło wysłać w dniu dzisiejszym delegację do **P. Wojewody i Prezydenta miasta** z prośbą o poparcie ich słusznych **postulatów**, zdążających jedynie do poprawy bytu.

O ile jednak postulaty te **nie zostaną uwzględnione**, uchwalono odbyć **dziś drugie zebranie**, na którem **zapadnie decyzja rozpoczęcia strajku w środę dnia 22 bm. o godz. 12-ej w południe.**

Katastrofa lotnicza w Bydgoszczy

Na lotnisku w Bydgoszczy spadł płatowiec „Balilla". Pilot sierż. Józef Holli poniósł śmierć na miejscu. Przyczyna wypadku — akrobatyczne ewolucje lotnika oraz błąd w kierowaniu aparatem.

Krwawe zajście w Krakowie przy ul. Podzamcze.

Inwalida strzela do policjanta. Napastnika przychwycili studenci i rozbroili go

Dnia 17. 10. wieczór straganiarz Gustaw Sinkowski strzelił dwukrotnie do posterunkowego Józefa Kmiecika, raniąc go ciężko w brzuch.

Gustaw Sinkowski (lat 33), właściciel kramu owocowego przy zbiegu ulic Starowiślnej i Dietlowskiej czując złość do swego konkurenta Wł. Kosteckiego, inwalidy, właściciela szafki z papierosami, powziął zamiar zgładzenia go ze świata. W tym celu uzbrojony w mauzer i 25 szuk naboi, krążył po mieście od rana, poszukując Kosteckiego.

Koło godz. 4 po poł. przyszedł do składu węgla teścia Kosteckiego, Jana Golona, gdzie wypytywał nerwowo syna jego o miejsce pobytu Kosteckiego, przystawiając mu równocześnie mauzer do skroni. Po chwili odsunął się na bok od niego i dał 2 strzały, kierując rewolwer do ziemi, a odchodząc wystrzelił jeszcze dwa razy na środku podwórza.

Gdy żona Sinkowskiego stwierdziła, że mąż zabrał z domu całą gotówkę i dowiedziała się, że z bronią w ręku poszukuje Kosteckiego w Związku Inwalid. przy ul. Podzamcze, wsiadłszy do dorożki udała się w tym kierunku. Po drodze zabrała z sobą post. Kmiecika, celem rozbrojenia męża.

Kiedy przybyli na miejsce, zobaczyła męża, stojącego przed lokalem Związku i wskazała go posterunkowemu. Post. Kmiecik przystąpił tedy do Sinkowskiego, a ten nagłym ruchem wyjął mauzer i ze słowami „za co mnie aresztujesz?" strzelił 2 razy do Kmiecika, raniąc go w brzuch.

Policjant trafiony w brzuch, upadł, napastnik począł umykać w stronę Powiśla. Obok jednak stała grupa młodzieży, z tych 18 letni Zbyszek Szatkowski zabiegł barczystemu, wysokiemu mężczyźnie i chwytem atletycznym ramienia przerzucił go przez siebie na ziemię, podczas gdy drugi Człówka przystąpił mu nogę i wydarł rewolwer.

Długo jednak chłopcy musieli się szamotać z silnym zbrodniarzem, zanim z odległego o 300 metrów budynku „pod Telegrafem" przyszedł sukurs w osobie wywiadowcy i jednego policjanta.

Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło rannego policjanta do szpitala, gdzie natychmiast przystąpiono do operacji.

Policjantowi nie grozi niebezpieczeństwo utraty życia.

Tysiące osób

nabywa codziennie pojedyńcze egzemplarze „Expressu Pomorskiego", płacąc w ten sposób miesięcznie 3 zł. 60 gr. w Toruniu

Znacznie taniej

można otrzymywać pismo nasze stale je prenumerując. W Toruniu prenumerata kosztuje miesięcznie: z odbiorem w administracji — 2 zł. 50 gr.; z odnoszeniem do domu i przez pocztę — 2 zł. 75 gr.

Zbliża się czas

w którym można już zamawiać „Express" na każdej poczcie. Radzimy wszystkim naszym czytelnikom, ceniącym oszczędność, zaprenumerowanie „Expressu".

Adres administracji:

Toruń, ul. Św. Katarzyny 3 - Tel. 326

Czy się zapomniał - czy nie dowidział?

Ostrożnie z sąsiadkami?

Wieczorem w niedzielę — o szarej już godzinie, powracała z miasta do domu Chełmińską Szosą, niejaka **p. Paulina Kruszewska, urodzona 6 sierpnia 1863 r.**

Ale jak to u nas często się zdarza — młodzi korzystając z mroków nocy i jeszcze **niedostatecznie oświetlonych ulic** — pozwalają sobie na zaczepianie samotnie idących kobiet.

Tak też i za idącą p. K. puścił się w posuwistych lansadach jakiś amant i gwałciciel niewinności.

Zrównawszy krok z idącą zaczął ją zaczepiać, prawić jakieś propozycje — o których p. K. dawno już — bardzo dawno nie słyszała, a w końcu widząc że prośbami, ani wymową nic nie wskóra, **usiłował ją... zgwałcić!**

Oburzona do żywego — na napastnika **nieszanującego jej siwego włosa** — udała się p. K. do Komisarjatu II. P.P. gdzie opowiedziała to „niespodziewane w jej latach" zdarzenie — które na wieczną rzeczy pamiątkę wpisano w aktach policyjnych. Ale napastnik miał **pechał Bowiem p. K. poznała w nim swego sąsiada Zal. zamieszkałego w Toruniu przy Chełmińskiej Szosie Nr. 165.**

„Za takie co" — niech ma nauczkę — powiada p. K. do Komisarza policji — no i wobec tego — dalsze dochodzenia o usiłowane zgwałcenie (!?) w toku.

Nagły skon.

Dnia 18. 10. br. o godz. 15.55 zmarł w restauracji Begdona przy ul. Prostej nr. 7 **Franciszek Morawski**, ur. 17. 11 1877 r. w Gostkowie, pow. Toruń, zam w Toruniu przy ul. Legjonów nr. 1. — Przy zmarłym znaleziono kartę porady lekarskiej, buteleczkę z lekarstwem, portfel z zawartością papierów osobistych i gotówką. — Zmarłego odstawiono do kostnicy miejskiej. — Powód śmierci jest nieznany. — Dochodzenia w toku.

Ul. Piernikarska prosi o głos!

Ulica **Piernikarska przedstawia wzdłuż domów prawdziwe gnojnisko** — i to powstałe z ludzkiego kału. Barbarzyńskie indywidua z ulicy tworzą sobie **miejsca ustępowe, iście po azjatycku!** Niechże Wydział Czyszczenia miasta zajmie się **uprzątnięciem tych kolonij drobnoustrojów** — **a Policja** może sprytnie przyczai się raz i drugi, wyłowi **barbarzyńców i stosownie ich ukarze.**

TEATR MIEJSKI.

Jutro z 50 proc. zniżką dla wojska, urzędn. państw. i komunalnych i t.d. sensacyjna **„Wiera Mircewa"**, która po tem przedstawieniu na czas dłuższy zejdzie z afisza. Od czwartku do niedzieli włącznie z udz. **Józefiny Bielskiej „Zemsta nietoperza"**.

W sobotę o 4-ej po poł. **„Bajki" dla dzieci** po cenach najniższych. Program złoża: 2 aktowa bajka Or-Ota **„Żabi król"** oraz szereg niespodzianek i ulubiony już przez milusieńskich **„Konkurs deklamacji"**.

Z ZA KULIS TEATRU.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, zapowiedziana na dzień dzisiejszy premjera operetki **„Zemsta nietoperza" została odłożoną na czwartek dn. 23 bm.**

Dyrekcja Teatru, pierwszej w tym seonie operetce daje odpowiednie tło — stworzone w tym sezonie operetce daje odpracy, — pragnie zatem również i jej wykonanie postawić na odpowiednim poziomie artystycznym. W celu jak najgruntowniejszego przygotowania — Dyrekcja poświęca jeszcze dzisiejszy wieczór na generalną próbę — wobec czego premjerę odkłada do czwartku. Jutro, w środę — **repertuar nieulegnie zmianie** — i grana będzie zapowiedziana **„Wiera Mircewa"**. Bilety zakupione na dzisiejszą premjerę — ważne są na czwartek.

KTO SIĘ TEM ZAJMIE?

Od dwóch dni zegar — umieszczony nad sklepem Grünbauma na Rynku Staromiejskim na przeciw pomnika Kopernika — wskazuje godzinę 6-tą bałamucąc przechodniów. Czy niema w Toruniu zegarmistrza, który mógłby podjąć się naprawy wspomnianego zegara?

ZEBRANIE TO-MI-TO.

Walne zebranie Towarzystwa Miłośników miasta Torunia To-Mi-To odbędzie się **w piątek, d. 24 października br.** w białej sali Dworu Artusa o godzinie 6-ej wieczorem. Na porządku obrad: Sprawozdanie zarządu oraz wybór nowego. Zaprasza się niniejszem wszystkich członków i sympatyków miłujących miasto Toruń. Tamże można się zapisać na członków. Składka wynosi **tylko 2 złote.** O jak najliczniejszy udział uprasza się.

KOMUNIKAT IZBY HANDLOWO - PRZEMYSŁOWEJ.

Dzięki interwencji Izby w Ministerstwie Spr. Wewn. w sprawie utrudnień poczynionych przez Bank Cukrownictwa w Poznaniu przy przydzielaniu cukru hurtownikom, mianowicie obowiązkowego nabywania przy zakupywaniu cukru kryształowego równych ilości rafinady.— Ministerstwo Spraw Wewn. polecilo Poznańskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu, zbadanie odn. sprawy oraz wydania odpowiednich zarządzeń.

Firmy, które chciałyby nawiązać stosunki handlowe z Kolumbją prosimy o podanie swych adresów w biurze Izby tutejszej, ul. Żeglarska nr. 1 z załączeniem wykazu towarów, które miałyby być ewentl. eksportowane, wzgl. importowane.

Firma „Fiedler, Munzel Co. Berlin W. 30 Motzstrasse 1" komunikuje nam, że jest stałym odbiorcą większych ilości krochmalu oraz mąki kartoflanej. Zainteresowanych prosimy zwrócić się pod wyżej wskazanym adresem bezpośrednio.

W biurze Izby przejrzeć można:

Sprawozdanie z Czwartej Wystawy — „Targi w Rydze".

Raport Konsulatu Rz. P. w Trjeście.

Spis firm niemieckich będących pod nadzorem przymusowym w okręgach Bochum, Dortmund i Essen.

Sytuacja gospodarcza Hiszpanji w r. 1923.

Wschodnio-pruskie biuletyny gospodarcze nr. 50 i 61.

Na skutek interwencji Izby tutejszej w sprawie niedostatecznego dostarczenia wyrobów tytoniowych ze strony Monopolu Państwowego hurtownikom oraz detalistom — otrzymaliśmy od Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego odpowiedź, iż zostało wydane odpowiednie zarządzenie fabrykom i magazynom sprzedaży wyrobów tytoniowych wobec czego należy oczekiwać w krótkim czasie pojawienia się na rynku takiej ilości wyrobów tytoniowych, która w zupełności pokryje zapotrzebowanie.

Podajemy do wiadomości firm okręgu Izby tutejszej, pozostających w kontakcie z zagranicą, iż Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do Izby w sprawie braku solidarności i współpracy z Konsulatami R. P. polskich producentów i eksporterów na terenie zagranicznym, co oczywiście ujemnie odbija się na stosunkach handlowych z zagranicą, utrudnia reklamę, komplikuje odpowiednie ulokowanie eksponatów polskich na wystawach, zdarzały się np. wypadki, iż przedstawiciele zagranicznych firm polskich umieszczali eksponaty polskich fabryk w pawilonach obcych państw. Dla uniknięcia podobnego rodzaju nieporozumień — zechcą firmy odnośne wskazać Ministerstwu Przemysłu i Handlu swych zagranicznych przedstawicieli, które ze swej strony uwiadomi właściwe placówki konsularne.

Co grają w Teatrze?

Dziś.

Teatr zamknięty.

Jutro.

„Wiera Mircewa".

Co wyświetlają w kinach?

Dział Grafologiczny

pod kierunkiem Instytutu Grafologji Nauk. prof. Henr. Gralskiego, Kraków, Batorego 25

Pokaż jak piszesz, — powiem ci, jak się sp'sujesz!

2. Bon Grafologiczny

Imię ....

Godło ....

Dla otrzymania określenia swego charakteru, należy napisać własne swoje imię i dowolne „godło", potem wyciąć cały bon i przesłać go do Instytutu Grafologji Naukowej prof Henryka Gralskiego, Kraków, ul. Batorego Nr. 25, dołączając **1 zł.** (gotówką lub w znaczkach pocztowych) na pokrycie kosztów administracyjnych.

Odpowiedzi ukazywać się będą w Dziale Grafologicznym naszego pisma.

Toruń, d. .... 192 —

„Express Pomorski".

Wiadomości z Grudziądza.

Akcja przeciw zachciankom niemieckim

Staraniem Zw. Obrony Kresów odbyło się w ubiegłą sobotę zebranie przedstawicieli tutejszych instytucyj, towarzystw i wybitnych społeczników w celach zorganizowania komitetu mającego na celu **akcję przeciw zakusom niemieckim oderwania od Polski Pomorza i Górnego Śląska.** Zebraniu przewodniczył p. senator mecenas Szychowski. Uchwalono urządzić wielki wiec, na którym przemówić mają przedstawiciele poszczególnych stronnictw celem powzięcia rezolucji i przesłania tejże **Lidze Narodów.** Wiec prowizorycznie **odbędzie się w piątek wieczorem na sali Bazaru.** — W zebraniu uczestniczyli posłowie Krzywiński i Reder brakowało jedynie endeckich posłów **Nowickiego i Bobowskiego,** którzy na podobnych zebraniach nimal zawsze są nieobecni. — Nieobecność na podobnych zebraniach **posła Bobowskiego,** kogo zapewne **nie zadziwi,** albowiem **poseł Bobowski** sławny jest z popierania niemiecko-hakatystycznych **jak np. Hermanna Schütta w Czersku.**

Woli się więc... **nie narażać!**

Ceny prenumeraty: Miejscowa 2,50 zł. z odnoszeniem lub zamiejscowe 2.75 zł., za granicą 4,00 zł. **Ceny ogłoszeń:** W tekście specjalne 15 gr. millimetr, zwyczajne 10 gr. millimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne i tablaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4 30 do 6-ej.

Wydawca: WŁADYSŁAW BŁOŃSKI. Drukarnia Robotnicza W Pawlak i S-ka w Toruniu Redaktor odp.: PAWEŁ WAWRZASZEK